

*Elżbieta Mączyńska\**

## EGZOGENNE, CYWILIZACYJNE I USTROJOWE UWARUNKOWANIA INNOWACYJNEGO ROZWOJU POLSKIEJ GOSPODARKI

(Artykuł nadesłany: 07.09.2015 r. Zaakceptowany: 04.02.2016 r.)

### WPROWADZENIE

W prezentowanej w artykule analizie wychodzi się z założenia, że podstawowym celem innowacji jest rozwój społeczno-gospodarczy i wzrost gospodarczy jako niezbędne podłoże tego rozwoju. Dlatego też kraje charakteryzujące się niskim poziomem innowacyjności napotykać silne bariery rozwojowe. Do takich krajów też należy Polska. I nie zmienia takiej oceny fakt relatywnie obecnie korzystnych wskaźników wzrostu PKB. Ich głównym podłożem nie jest innowacyjność, lecz typowy dla kraju doganiającego potencjał popytu wewnętrznego. Odpowiada to Porterowskiemu modelowi rozwoju opartego na podstawowych czynnikach produkcji. Wzrost gospodarczy w Polsce ma ponadto podłoże w proinwestycyjnym zasilaniu zewnętrznym w formie funduszy z UE oraz inwestycji zagranicznych, co zarazem stymuluje eksport (odpowiada to Porterowskiemu etapowi inwestycyjnemu). W znacznym stopniu zatem wzrost gospodarczy Polski jest warunkowany przez otoczenie zewnętrzne, a nie przez wewnętrzny potencjał innowacyjny. Brak lub słabość wewnętrznego potencjału innowacyjnego zwiększa ryzyko szybkiego wyczerpywania się dotychczasowych motorów wzrostu gospodarczego. Jest to prawdopodobne tym bardziej, że obecnie jednym z najtrudniejszych, a zarazem coraz intensywniej dyskutowanych problemów rozwiniętych gospodarek Zachodu jest problem stagnacji sekularnej, czyli wiecznej, długotrwałej. Jest to temat nowy, a nawet można powiedzieć, że także ponadczasowy. Przed stagnacyjnymi

---

\* Szkoła Główna Handlowa.

cechami gospodarki rynkowej, ryzykiem kurczenia, cofania się gospodarki, przestrzegał bowiem już Adam Smith, zwracając uwagę, że żaden kraj nie jest wolny od zastoju charakteryzującego się niskimi płacami, minimalnymi stopami zysku, zerowym przyrostem kapitału i ludności (Smith, 2013). Ostrzeżenia takie można też znaleźć w tekstach kontynuatorów Smitha, w tym Davida Ricardo, Johna Stuarta Milla i innych. W ekonomii neoklasycznej – z jej wiarą w efektywność, niezawodność i trwale ozdrowieńczy charakter wolnego rynku – ostrzeżenia takie osłabły. Szersze badania na ten temat podjął Alvin Hansen, wskazując w końcu lat 30. XX w. na zagrożenie sekularną stagnacją, *stagnacją na wieki wieków* (Hansen, 1938). Choć powojenny boom można uznać za podważenie tego wniosku, a stagnację traktować jako zwykły przejaw cykliczności i zmiany trendu, to jednak obecna okołokryzysowa sytuacja w świecie zdaje się raczej potwierdzać pesymistyczną hipotezę Hansena (1938). Przed stagnacyjnymi zagrożeniami (w tym przed zagrażającym płacom i świadczeniom priorytetowi dla budżetowej równowagi i pasywności w sferze inwestycji publicznych) przestrzegał też Michał Kalecki (1943). Stąd też obecnie wraca się do jego dzieł, wskazując, że gdyby z należytą uwagą korzystano z myśli Kaleckiego, świat nie doświadczałby tak głębokich recesyjnych wstrząsów (Chakraborty, 2013). Współcześnie zatem – wobec brutalnej korekty optymistycznych ocen rodem z Fukuyamowskiego „Końca historii” (korekty, jakiej dokonał światowy kryzys 2008+) – temat sekularnej stagnacji nieuchronnie wraca. Silnym impulsem do intensyfikacji debaty na ten temat było wystąpienie w listopadzie 2013 r. Lawrence’a Summersa, który dowodził, że *USA wkroczyły w długi okres rachitycznego, anemicznego wzrostu PKB* (Summers, 2014a, 2014b). Tym samym w warunkach globalnej mobilności kapitału zagrożenie taką stagnacją może stopniowo rozprzestrzeniać się na inne kraje i regiony. Dotyczyć to może także Polski, o czym świadczy m.in. trwale utrzymujące się bezrobocie i relatywnie niski poziom inwestowania. Na zagrożenia stagnacyjne wskazuje wielu ekonomistów, m.in. Jerzy Hausner, który na podstawie badań dowodzi, że polska gospodarka znalazła się w punkcie zwrotnym, w „pułapce średniego rozwoju” (Hausner, 2013). Zarazem wiele jednak wskazuje, że Polsce może zagrażać także pułapka sekularnej stagnacji, tym bardziej że po 2020 r. stopniowo będzie wygasać silny obecnie impuls inwestycyjny, jakim są dotacje z UE. Dlatego też istotne jest wyprzedzające podejmowanie działań w ramach polityki społeczno-gospodarczej, mających na celu przynajmniej osłabienie stagnacyjnych zagrożeń. Przedstawiona tu analiza zorientowana jest na identyfikowanie wybranych czynników zagrożeń innowacyjności w Polsce w związku z ryzykiem sekularnej stagnacji zarysowującym się już w krajach wyżej rozwiniętych. Analizy ukierunkowane są również na identyfikowanie wybranych kierunków przeciwdziałań oraz możliwych proinnowacyjnych rozwiązań.

Analizy dotyczą podstawowych dysfunkcji, barier i zagrożeń dla efektywnego kształtowania polityki innowacyjnej kraju i przedsiębiorstw. Wśród tych zagrożeń na czołową pozycję wysuwa się zjawisko *short-termizmu*, czyli skracania horyzontu czasowego w decyzjach dotyczących różnych sfer życia społeczno-gospodarczego, w tym także w dziedzinie innowacji i inwestycji. Przejawia się to w marginalizacji progno-

zowania długookresowego i kultury myślenia strategicznego. Najbardziej wyrazistym tego przejawem jest rozrost krótkoterminowego, finansowego inwestowania spekulacyjnego, nierzadko kosztem inwestycji w aktywa rzeczowe i kosztem tworzenia produkcyjnych miejsc pracy. Te sprzężone ze sobą zjawiska mają pierwotne podłoże w dokonującym się w świecie przełomie cywilizacyjnym, wyrażającym się w kurczeniu się cywilizacji industrialnej na rzecz nowej, związanej z tzw. trzecią rewolucją przemysłową, co m.in. skutkuje niedostosowaniem mechanizmów, regulacji i priorytetów ekonomicznych do zmieniających się wymogów cywilizacyjnych. Jednym z przejawów tego niedostosowania jest słabnący wzrost gospodarczy i nieprawidłowości w sferze społecznej, co wiąże się m.in. z dysfunkcjami w sferze innowacji.

Przy tym wiele zjawisk, w tym przede wszystkim narastające w skali globalnej bezrobocie, a zatem marnotrawstwo najcenniejszego potencjału wytwórczego, wskazuje, że funkcjonowanie systemu społeczno-gospodarczego, w tym zasady pomiaru rezultatów rozmaitych działań, nierzadko różnią się z wymogiem społecznej akceptacji. Zjawiska te pozostają też w związku ze swego rodzaju monizmem teoretycznym. Przejawia się to m.in. w wyraźnej od kilku dekad dominacji – w rynkowych gospodarkach Zachodu – doktryny ekonomicznej, opierającej się na bezkrytycznym przyjęciu fundamentalnej w neoklasycznej teorii ekonomii hipotezy o niezawodności i efektywności rynku jako podstawy wyborów ekonomicznych, w tym inwestycyjnych. Globalny kryzys finansowy pierwszej dekady XXI wieku spektakularnie negatywnie zweryfikował tę hipotezę.

Wskazuje to na konieczność poszukiwania nowych wzorców i teoretycznych podstaw dokonywania wyborów ekonomicznych, w tym w sferze innowacji i związanych z nimi inwestycji. Chodzi tu o wzorce dostosowane do wymogów nowej cywilizacji i stymulujących efektywne, społecznie pożądane działania, w tym rozwojowe inwestycje.

Jeśli zaś punktem wyjścia kreowania paradygmatu i jego istotą są zestawy pytań ukierunkowanych na badanie rzeczywistości oraz wzorce myślowe i zbiory narzędzi prowadzące do odpowiedzi na stawiane pytania, to już samo ich formułowanie może być traktowane jako ważne wyzwanie w procesie poszukiwań nowych reguł kształtowania procesów społeczno-gospodarczych. Na takie właśnie hermeneutyczne poszukiwania ukierunkowane będą badania.

Punktem wyjścia prezentowanych tu rozważań jest teza, że – mające cechy sprzężeń zwrotnych – współczesne zmiany społeczno-gospodarcze są determinowane przede wszystkim przez dokonujący się w wyniku rewolucji informacyjnej przełom technologiczny, co zarazem skutkuje przełomem cywilizacyjnym, wyrażającym się przede wszystkim w wypieraniu cywilizacji przemysłowej przez nową gospodarkę i nowy, wciąż jeszcze nie zdefiniowany, jej model. Model ten dotychczas nie doczekał się jeszcze jednolitej nazwy i określany jest rozmaicie: jako gospodarka oparta na wiedzy – GOW (co trudno uznać za określenie fortunne, bo przecież gospodarka zawsze opiera się na jakiejś wiedzy), cywilizacja informacyjna, cyfrowa czy wikinomia i inne.

Stąd rozstrzygające znaczenie ma tu polityka społeczno-gospodarcza, a ta z kolei jest pochodną przyjętych rozwiązań kształtujących ramy ustroju społeczno-

-gospodarczego. Kwestie ustrojowe zaś wciąż wywołują spory, przede wszystkim dotyczące roli państwa w gospodarce, ale także roli poszczególnych szkół/nurtów ekonomii w kształtowaniu gospodarki. Kontrowersje i dyskusje na ten temat są co prawda niemalże odwieczne, ale ostatnio spektakularnie się nasiliły. Skuteczność działań w sferze innowacji jest zdeterminowana ich dostosowaniem do specyfiki przełomu cywilizacyjnego, cywilizacji wiedzy i związanych z nią nowych wymogów.

Jest to szczególnie trudne wyzwanie dla krajów dokonujących transformacji rynkowej i przejścia od etapu rozwoju opartego na podstawowych czynnikach produkcji i konkurencji cenowo-kosztowej do modelu innowacyjnego. Zarazem jednak w warunkach przełomu cywilizacyjnego teoretyczne modele przystosowane do wymogów gospodarki industrialnej tracą na znaczeniu. Dotyczy to, jak można domniemywać, także modelu Portera. Obecnie wiele wskazuje, że kraje doganiające, kraje zmniejszające opóźnienia rozwojowe (a do takich krajów należy też Polska) będą zmuszone jednocześnie wykorzystywać rozwiązania charakterystyczne dla wszystkich Porterowskich etapów rozwoju, tworząc model eklektyczny. Warunkiem poprawienia poziomu zasobności takich krajów bowiem jest zarówno efektywne wykorzystywanie zasobów podstawowych czynników produkcji, inwestowanie, jak i równoległe przechodzenie do etapu rozwoju innowacyjnego, aby w ten sposób tworzyć warunki przejścia do modelu opartego na bogactwie.

Jak wynika z teorii Portera, przechodzenie do innowacyjnego etapu rozwoju wymaga aktywności państwa i propopytowego, zmniejszającego nierówności dochodowe, podwyższania płac. Wyższe koszty pracy bowiem stanowią bodziec innowacyjności, co zarazem zwiększa szanse na konkurowanie na rynku nie cenami, lecz przez wysokomarżową produkcję o dużym nasyceniu wysokimi technologiami. Wiąże się to w znacznym stopniu z modelem ustroju społeczno-gospodarczego. Kwestie te nie są dostatecznie uwzględniane i doceniane w polityce społeczno-gospodarczej ani w skali globalnej, ani lokalnej. Potwierdzają to zarówno badania naukowe, jak i debaty z udziałem ekspertów. Wynika z nich, że sprostanie najpilniejszym wyzwaniom XXI w. wymaga ścisłej współpracy między środowiskami nauki, polityki biznesu i rządów. Wiodący uczestnik tej debaty Dennis L. Meadows, współautor książki *Granice wzrostu (The Limits to Growth)*, twierdzi, że „można dyskutować do woli o rozwiązaniach problemów przyszłości, ale jeśli nie zastosujemy innych niż dotychczas działań, nic się nie zmieni”.

Wyzwanie nowych działań w odniesieniu do Polski ma co najmniej podwójny wymiar. Łączy się, po pierwsze, z koniecznością nadrabiania opóźnień w inwestycjach w sferze badań naukowych (B + R), a po drugie – z koniecznością ukierunkowanej na dobrostan społeczno-ekonomiczny intensyfikacji racjonalnego wdrażania zasobów wiedzy dostępnych w skali globalnej. Aby sprostać temu wyzwaniu, konieczne jest przede wszystkim uruchomienie rezerw potencjału rozwojowego Polski, co zarazem stanowi podstawę eliminacji barier rozwojowych. Nie wystarczy tu jednak wiedza, niezbędna jest strategiczna wizja. Wiąże się z tym konieczność futurologicznej refleksji, wolnej od charakterystycznego obecnie wszechwładnego *short-termizmu*, czyli priorytetu celów krótkookresowych.

Takie podejście generuje wiele pytań, m.in.: jakie rozwiązania w systemie społeczno-gospodarczym mogłyby sprzyjać najlepszemu wykorzystywaniu potencjału wiedzy? W obecnej sytuacji w Polsce rozwój innowacyjny wymaga strategii i ram ustrojowych, zapewniających holistyczne, trwale godzenie interesów gospodarczych, społecznych i ekologicznych. Holizm taki jest niezbędny przede wszystkim w związku z narastającym w krajach rozwiniętych ryzykiem sekularnej stagnacji. Ryzyko to w znacznej mierze osłabia aktualność teorii Portera i wskazywanych w tej teorii etapów rozwoju.

## 1. STAGNACJA SEKULARNA WEDŁUG ALVINA H. HANSENA<sup>1</sup>

Sekularną stagnację można najogólniej określić jako trwałą utratę możliwości adaptacji systemu społeczno-gospodarczego do posiadanych zasobów rzeczowych, finansowych i zasobów pracy oraz do potrzeb rozwojowych kraju (lub krajów). Stagnacja taka wyraża się w barierach popytu, zahamowaniu wzrostu gospodarczego i rozwoju oraz narastającej rozpiętości między potencjalnym i rzeczywistym rozwojem oraz wzrostem PKB, czego jednym z najbardziej spektakularnych dowodów jest trwale utrzymujące się bezrobocie. Autor hipotezy o sekularnej stagnacji Alvin Hansen już w 1938 r. wiązał to zjawisko przede wszystkim z pogarszającą się w krajach wysoko rozwiniętych sytuacją demograficzną, w tym ze spadkiem wskaźników rozrodczości i starzeniem się społeczeństw. To zaś skutkuje osłabianiem dynamiki popytu, stając się fundamentalnym czynnikiem osłabiającym bodźce do inwestowania, co z kolei generuje bezrobocie i stagnację. „*This is the essence of secular stagnation – sick recoveries which die in their infancy and depressions which feed on themselves and leave a hard and seemingly immovable core of unemployment*” (Hansen, 1939, s. 4). Hansen dowodził, że skoro fundamentalnym czynnikiem rozwojowym są inwestycje netto, a źródłem ich finansowania – oszczędności netto (co bezsprzecznie potwierdza historia gospodarcza, w tym m.in. historia rewolucji przemysłowej), to słabnięcie bodźców do inwestowania sprawia, że oszczędności nie znajdują ujścia w słabnącym popycie na nie, prowadząc do trwałej stagnacji. Obok **czynników demograficznych** Hansen (nawiązując zresztą do poglądów Smitha, Ricardo i innych klasyków ekonomii) wskazywał na kilka innych przyczyn osłabiających bodźce do inwestowania i skutkujących stagnacją:

- Ograniczoność ekspansji terytorialnej, co także współcześnie jest dyskutowane pod hasłem ograniczeń globalizacji.
- Ograniczone możliwości występowania wielkich, przełomowych innowacji, wymuszających konieczność i boom nowych inwestycji (tak jak działo się to w warunkach rewolucji przemysłowej).
- Wzrost innowacji kapitałoszczędnych.
- Procesy monopolizacji, co niekorzystnie wpływa na wzrost inwestycji i popytu.

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat w: *Reforma Kulturowa 2020–2030–2040. Sukces wymaga zmian* (2015).

Zdaniem Hansena, w takich warunkach nowe inwestycje wygasają, nie powstają nowe miejsca pracy, rośnie bezrobocie, a tym samym i zainteresowanie inwestycjami mieszkaniowymi spada. Warto tu dodać, że postępujące starzenie się ludności nie tylko nie sprzyja podejmowaniu nowych inwestycji, lecz przeciwnie generuje deincepcje, zwłaszcza w krajach, w których dostępne są takie narzędzia, jak odroczone kredyty hipoteczne czy renta dożywotnia. Może to, co prawda, sprzyjać zwiększaniu bieżącej konsumpcji i popytu generowanego przez ludzi starszych, lecz w niekorzystnej sytuacji demograficznej, bezrobocia i słabnięcia bodźców inwestycyjnych nie wystarcza to do przeciwdziałania stagnacji. Te negatywne czynniki są bowiem ze sobą związane, skutkując zabójczą dla wzrostu gospodarczego ujemną synergią.

Hansen eksponuje silne zagrożenia dla wzrostu gospodarczego, wynikające z barier występujących po stronie popytu, podkreślając, że w takich warunkach konwencjonalne wolnorynkowe mechanizmy stymulowania konsumpcji zawodzą, stają się niewystarczające (Hansen, 1939; Jabłońska, 1988). W związku z tym Hansen upatruje możliwości przerwania antyrozwojowego, stagnacyjnego zakłętego kręgu w podejmowaniu inwestycji publicznych, ale takich, które nie tylko sprzyjałyby tworzeniu nowych miejsc pracy, ale zarazem tworzyłyby korzystniejsze wolnorynkowe warunki działalności gospodarczej i bodźce do ożywienia inwestycji prywatnych.

Obecnie – wobec ogólnoświatowego problemu bezrobocia, relatywnie niskiego tempa wzrostu PKB i barier popytu oraz hamujących wzrost popytu pogłębiających się nierówności dochodowych – trudno byłoby zanegować racje Hansena. Przystają one do dzisiejszej sytuacji wielu krajów wysoko rozwiniętych. Jednak w dyskusjach na ten temat zwraca się zarazem uwagę, że wnioski Hansena zanegowała odnotowana po II wojnie światowej, trwająca przez kilka dekad (do przełomu lat 70. i 80.), tzw. złota era kapitalizmu, charakteryzująca się dynamicznym wzrostem gospodarczym i niskim bezrobociem (Summers, 2013). Można jednak też uznać, że nie tyle oznaczało to negację tez Hansena, co raczej poprzez wojnę nienaturalne, sztuczne przerwanie procesów stagnacji, m.in. wskutek powojennej konieczności eliminowania wojennych zniszczeń materialnych, w tym potencjału wytwórczego i produkcji oraz konieczności zaspokajania odłożonego w czasie wojny, a po jej zakończeniu agresywnego popytu. Taka opinia jest uzasadniona tym bardziej, że dzisiejsza rzeczywistość w rozwiniętych gospodarkach Zachodu zdaje się w pełni potwierdzać, a nawet umacniać, zasadność i aktualność wniosków Hansena.

## 2. AKTUALNOŚĆ TEORII STAGNACJI SEKULARNEJ – ZAGROŻENIE DLA INWESTYCJI I INNOWACJI

Nawiązujący do teorii Hansena Lawrence Summers wskazuje na wyraźnie nasilające się obecnie czynniki zwiększające ryzyko sekularnej stagnacji, co uprawnia hipotezę o występowaniu „nowej sekularnej stagnacji” (*New Secular Stagnation*

*Hypothesis* – Summers, 2013, 2014). Summers przestrzega, że obecnie w USA i innych gospodarkach rozwiniętych **mają miejsce niekorzystne trendy demograficzne, które** – w połączeniu z **przemianami technologicznymi i technologiami informacyjnymi oraz ich spadającymi kosztami i cenami** – **redukują rozmiary popytu na nowe dobra kapitałowe, ale także na pracę**. Przy tym obniżające się ceny dóbr kapitałowych sprawiają, że dany poziom oszczędzania umożliwia sfinansowanie większego wolumenu dóbr inwestycyjnych. Jest to kolejny czynnik obniżający możliwości absorpcji oszczędności przez popyt inwestycyjny.

Doświadczenia kryzysu 2008+ oraz doświadczenia pokryzysowe stawiają pod znakiem zapytania zasadę, że mechanizmy wolnego rynku – bez interwencji publicznej – mogą skutecznie przeciwdziałać sekularnej stagnacji. Wskazuje na to m.in. występujący od kilku dekad spadek realnej stopy procentowej (co związane jest m.in. ze słabymi bodźcami do podejmowania nowych inwestycji prywatnych). Sytuacja taka w połączeniu z niską inflacją czy tym bardziej deflacją (też coraz wyraźniej dającą o sobie znać) może trwale uniemożliwić przeciwdziałanie stagnacji i przywrócenie wyższych stóp procentowych oraz zmniejszanie bezrobocia. Ryzyko to powiększa zjawisko histerezy, czyli utrwalania się bezrobocia, przekształcania się bezrobocia czasowego w długookresowe. Niekorzystnie może przy tym oddziaływać niestabilność finansowa i ujawniający się obecnie syndrom pułapki płynności, czyli nieinwestowania przez podmioty gospodarcze mimo rosnących, dysponowanych przez nie zasobów środków pieniężnych. Wolniejszy w wielu krajach wzrost liczby ludności czy nawet jej spadek prowadzi do spadku popytu, co w sytuacji kapitało- i pracooszczędnych technologii informacyjnych dodatkowo generuje bezrobocie technologiczne. Zarazem bezrobocie umacnia trend powiększających się w wielu krajach nierówności dochodowych, co także staje się istotną barierą popytu i barierą jego wzrostu w wymiarze odpowiadającym rosnącej produktywności w sferze wytwórczej. W wyniku rosnących nierówności dochodowych coraz większa część dochodów przypada tym, których cechuje relatywnie mniejsza skłonność do ich szybkiego wydawania. Wiąże się to z malejącą krańcową użytecznością dochodu, co negatywnie wpływa na popyt. Thomas Piketty uznaje (na podstawie analizy danych statystycznych za okres 300 lat) rosnące nierówności dochodowe za immanentną cechę kapitalizmu, w którym tempo wzrostu dochodów z kapitału trwale przewyższa tempo wzrostu płac. Dowodzi, że związane z tym kumulujące się napięcia są rozładowywane albo przez rewolucje, wojny, albo przez głębokie kryzysy społeczno-gospodarcze (Piketty, 2014). Narastające dysproporcje w podziale światowego bogactwa i dostępie do niego oraz wynikające z tego bariery popytu i patologie społeczne, w tym przede wszystkim bezrobocie, to problemy dotyczące nawet najbardziej rozwiniętych krajów, także USA. Zaniepokojenie taką sytuacją wyraziła nawet Janet Yellen, szefowa FED, co zresztą uznano za dotychczas niespotykany akcent w wystąpieniach przedstawicieli tego centralnego banku USA. Powoływała się przy tym na statystyczne szacunki, z których wynika, że w USA nierówności dochodów i bogactwa zbliżają się do najwyższych od 100 lat poziomów (Yellen, 2014). Podobne wnioski wynikają z raportu OECD, w którym jest charakteryzo-

wana jakość życia na świecie w okresie ostatnich 200 lat (*How Was Life*, 2014; Moatsos, 2014). Potwierdzają to też dane najnowszego raportu UNICEF (2014).

Na zagrożenia sekularną stagnacją wskazuje też Paul Krugman, przestrzegając, że prawdopodobieństwo występowania w przyszłości sytuacji zerowych stóp procentowych jest znacznie większe niż zwykło się dotychczas sądzić. Ponadto zwraca uwagę, że trwała tendencja spadkowa poziomu realnych stóp procentowych zaznaczyła się już przed kryzysem z 2008 roku. Krugman wskazuje ponadto na zakończenie etapu stale rosnącej dźwigni finansowej, co w połączeniu ze spadkowymi trendami demograficznymi tworzy silne bariery popytu. W takich warunkach nawet polityka zerowej stopy procentowej nie jest wystarczająca do ożywienia gospodarczego i poprawy na rynku pracy. Dodatkowo utrudnia to pułapka płynności. W takich warunkach nawet niekonwencjonalna polityka monetarna nie przynosi oczekiwanych efektów.

Wszystkie wymienione czynniki nie sprzyjają wzrostowi PKB i popytu, zwiększając ryzyko sekularnej stagnacji. Najbardziej wyraziście potwierdzają to dane dotyczące słabnącej dynamiki PKB oraz dynamiki liczby ludności w wieku produkcyjnym najbogatszych krajów świata.

Na tym tle powstaje pytanie o możliwości przeciwdziałania stagnacji sekularnej. Na tle zróżnicowania formułowanych przez ekonomistów rekomendacji charakterystyczna jest zbieżność opinii Hansena i Summersa. Obydwaj wskazują na konieczność inwestycji publicznych. Jest charakterystyczne, że Summers na podstawie analizy czynników ryzyka stagnacji sekularnej wskazuje na dwie możliwe drogi przeciwdziałania stagnacji. Jedna to niekonwencjonalna polityka monetarna, jej luzowanie (*quantitative easing*), co poprzez tańsze kredyty może stanowić bodziec inwestowania. Zarazem jednak zwiększa to ryzyko niestabilności finansowej. Stąd też Summers wskazuje na drugie rozwiązanie, ukierunkowane na wzrost inwestycji, produkcji i zatrudnienia, co łączy się ze wzrostem stopy procentowej. Przy tym nie zwiększa to ryzyka niestabilności finansowej. Zdaniem Summersa, jest to możliwe przez wzrost inwestycji publicznych. Summers zarazem podkreśla konieczność działań na rzecz likwidacji strukturalnych barier dla inwestycji prywatnych i promowania zaufania w biznesie, ale także na konieczność działań na rzecz utrzymania podstawowych zabezpieczeń socjalnych. Wskazuje na konieczność przeciwdziałania nierównościom dochodowym, aby dzięki temu umacniać siłę nabywczą, ukierunkowując redystrybucję dochodów na rzecz grup niżej uposażonych, których wzrost dochodów silniej i szybciej przekłada się na popyt rynkowy. Summers podkreśla przy tym, że przyjmowane przez poszczególne kraje strategie antystagnacyjne powinny być dostosowane do ich sytuacji i specyfiki społeczno-gospodarczej (Summers, 2014).

Przedstawione analizy wskazują, że nasilające się w rozwiniętych gospodarkach Zachodu ryzyko stagnacji sekularnej wymaga zasadniczego przededefiniowania polityki makroekonomicznej, polityki społeczno-gospodarczej i jej celów oraz priorytetów także w krajach, których taka stagnacja na razie bezpośrednio nie dotyka. W warunkach globalizacji występuje bowiem efekt zarażania. Zarażanie takie dotyczy też Polski. Nawet bez pogłębionych badań można wskazać na

typowe dla stagnacji sekulamej zjawiska występujące w naszym kraju. Zjawiska te to: pogarszająca się sytuacja demograficzna i bezrobocie (w tym technologiczne wynikające z rosnących zasobów i rosnącej produktywności technologii informacyjnych) oraz deindustrializacja. Tworzy to silne bariery powstawania nowych miejsc pracy, zwłaszcza w warunkach rozwoju pracooszczędnych technologii informacyjnych. Towarzyszą temu zarysowujące się – i związane z barierami popytu – procesy deflacyjne, spadek stopy procentowej oraz syndrom pułapki płynności, co m.in. przejawia się w dość słabej skłonności przedsiębiorstw do inwestowania i to mimo posiadanych i rosnących zasobów środków pieniężnych. Na to nakłada się swego rodzaju antynomiczny dryf. **Czynniki te stanowią silną barierę innowacyjności.**

Mimo występowania wymienionych – i po części mających cechy zakłętego kręgu – prostagnacyjnych zagrożeń, Polska jednak wyróżnia się obecnie na tle Unii Europejskiej relatywnie korzystnymi wynikami w gospodarce. W pokryzysowych latach tempo wzrostu PKB było relatywnie wysokie (zwłaszcza jeśli uwzględnić recesyjne zjawiska w strefie euro). W pewnej mierze było to jednak następstwem korzystania z pomocowych funduszy UE. Powstaje zatem pytanie, jaki jest potencjał rozwojowy Polski oraz czy i w jakim stopniu zagrożony jest on erozją wskutek narastającego ryzyka stagnacji sekulamej, stanowiącej barierę inwestycji i **innowacyjności?**

## 2. CASUS POLSKA – ROZWÓJ I STAGNACYJNO-ANTYNOMICZNY DRYF

Podstawowe przesłanki cywilizacyjnego rozwoju i sukcesu Polski opierają się na jakości i rozmiarach społeczno-gospodarczego jej potencjału. O możliwościach rozwojowych Polski przekonuje przede wszystkim postęp, jaki dokonał się w ponad 25-letnim okresie transformacji ustroju gospodarczego, wdrażania i umacniania gospodarki rynkowej. Znajduje to wyraźne odzwierciedlenie w statystykach (statystyki te są ogólnie znane i dlatego, a także ze względu na ich objętość, tu są pomijane). Dotychczasowy rozwój społeczno-gospodarczy Polski ma głównie cechy Porterowskiego modelu opartego na czynnikach produkcji oraz po części cechy modelu inwestycyjnego (ale opartego głównie na zasilaniu zewnętrznym, tj. w formie funduszy UE). Wciąż jednak nie następuje jeszcze przejście do modelu innowacyjnego. W dodatku potencjał zasobowy jest w znacznym stopniu marnotrawiony. Źródła marnotrawstwa mają naturę nie tylko ekonomiczną, ale i kulturową, a przede wszystkim polityczną. Przy tym występuje między nimi negatywna synergia sprzężeń zwrotnych, tworząca węzły gordyjskie, z cechami błędnego koła. Jak ocenia P. Czapliński, sytuację w Polsce charakteryzuje *równoczesny postęp i anachroniczność, bycie z przodu i wleczenie się z tyłu. To syndrom schizofrenii polskiej nowoczesności* (Czapliński, 2011). W dodatku, choć przeważnie mniej więcej wiadomo, jakie działania mogłyby usuwać blokady, to często brakuje albo woli, albo mechanizmów politycznych, albo jednego i dru-

giego, aby takie działania podjąć. Prowadzi to do antynomicznego dryfu, działającego jak Tobinowski piasek wsypany w koła zębate (Tobin, 1978, s. 152–159)<sup>2</sup>.

Niemalże każdemu czynnikowi rozwojowego potencjału Polski towarzyszy jakiś czynnik rozwój ten blokujący (zawsze jest jakaś druga, gorsza strona). Antynomiczny dryf zwiększa podatność polskiej gospodarki na sekularną stagnację (*Reforma...*, 2015). Poniżej kilka przykładów – przejawów takiego dryfu.

Za społeczno-gospodarcze źródła innowacyjnego potencjału Polski można uznać m.in. (szerzej na ten temat w: Mączyńska, 2012):

1. Relatywnie duży potencjał rynkowy i wynikający stąd popyt wewnętrzny, generowany przez ok. 38-milionową populację. Z drugiej jednak strony, utrzymuje się wysoki poziom bezrobocia, czemu towarzyszą zagrożenia demograficzne: starzenie się społeczeństwa i procesy depopulacji, z czym wiąże się rosnąca emigracja (z prognoz wynika, że do 2050 r. liczba ludności w Polsce może się zmniejszyć o ok. 4,5 mln) (GUS, 2014, s. 162).

2. Rosnący poziom skolaryzacji, a tym samym i rosnący odsetek ludności z wyższym wykształceniem, co sprzyja produktywności i mobilności społecznej. Z drugiej jednak strony, anachroniczny, sklerotyczny, nieelastyczny system edukacji i niedostateczna jej jakość, fragmentaryczność ocen, *testomania*, niedorozwój współpracy szkolnictwa wszystkich szczebli oraz sfery badań naukowych z biznesem – marginalizacja szkolnictwa zawodowego i niedorozwój dualnego systemu edukacji. Obecny system edukacji marginalizuje funkcje wychowawcze i generuje konflikty oraz sprzeczności wewnętrzne. „Nie tylko w szkołach podstawowych i średnich, ale w wyższych, również w sławnych uniwersytetach – jak i w sklepach czy barach szybkiej obsługi – liczy się to, co wymierne, czyli ilość, cena, efektywność i zysk. Relacja »uczeń/student-uczelnia« przekształca się coraz szybciej i skuteczniej w relację »klient-sklep«” (Szumski, 2015). Wiesław Szumski ocenia, że system edukacji w Polsce cechuje „sklerotyczność”, albo mała elastyczność. Nieprawidłowości w kształtowaniu i wykorzystywaniu potencjału badań naukowych i ich wdrażania w praktyce sprawiają, że wiele cennych odkryć „wycieka” z Polski (np. wynalazek niebieskiego lasera i in.). Przekłada się to na niski poziom innowacyjności, którym dodatkowo nie sprzyjają relatywnie niskie płace, co petryfikuje nienowoczesne struktury w gospodarce, marginalizując obszary wysokich technologii, petryfikując gospodarkę niskomarkową. „Nie nadążamy za przemianami, którym podlega dzisiejszy świat, a dynamika tego procesu odkrywa z całą bezwzględnością nasz brak przygotowania do stawienia czoła wyraźnie widocznym wyzwaniom, choć to właśnie teraz – na naszych oczach – rozstrzyga się polski los na najbliższe dekady” (Kleiber, 2011).

3. Intensyfikacja inwestycji w infrastrukturę (m.in. dzięki dofinansowywaniu ze środków UE), co generuje mnożniki inwestycyjne, przekładając się na dodatkowe impulsy wzrostu produktu krajowego brutto, determinującego poziom kra-

<sup>2</sup> James Tobin, laureat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii w 1981 r., swoją koncepcję obrotowego podatku antyspekulacyjnego metaforycznie określił jako ideę sypania piasku w tryby nadmiernie rozpedzonego sektora finansowego (Tobin, 1978).

jowego bogactwa. Lecz zarazem towarzyszą temu patologie w sferze zamówień publicznych i klęski partnerstwa publiczno-prywatnego.

4. Efekty mnożnikowe, jakie może przynieść rozwój sektora budownictwa mieszkaniowego (konieczny ze względu na jego niedorozwój, a zarazem rosnące mieszkaniowe aspiracje Polaków, czyli duży potencjalny popyt na mieszkania). W przyszłości mogłoby to stanowić dodatkowe, silne koło zamachowe gospodarki. Występują jednak w tym obszarze patologie wynikające z braku przejrzystej długofalowej polityki mieszkaniowej oraz polityki ładu przestrzennego. Problem mieszkaniowy stanowi przeszkodę nie tylko dla poprawy sytuacji ludnościowej, ale też mobilności siły roboczej. Stanowi to także barierę rozwoju budownictwa jako branży kluczowej dla PKB. Towarzyszy temu absurdalnie niedocenywanie kwestii ładu przestrzennego i architektury krajobrazu jako potencjalnych czynników wzrostu PKB i poprawy jakości życia.

5. Czynniki kulturowe mające podłoże w historycznie wysokiej kulturowej pozycji Polski w Europie i świecie, przy jednoczesnej otwartości na nowe nurty, trendy w poszczególnych dziedzinach życia, co zawsze sprzyja rozwojowi gospodarczemu, a z drugiej strony – schizofrenia polskiej nowoczesności („zmodernizowani konserwatyści vs. antykapitalistyczni emancypanci”) (Czapliński, 2011) i folwarczycza życia, folwarczność relacji pracodawca-pracobiorca (Leder, 2014; Hrynkiewicz, 2007).

6. Potencjał wynikający z „renty zacofania” i możliwość dokonywania w różnych dziedzinach tzw. żabięgo skoku, czyli możliwości przejścia do wyższych faz rozwoju z pominięciem faz pośrednich, przez które wcześniej przechodziły kraje wyżej rozwinięte. Jest to możliwe dzięki wykorzystywaniu doświadczeń innych krajów, co skraca czas dochodzenia do wyższego poziomu i zmniejsza ryzyko błędów dzięki uczeniu się na błędach innych, ale jednocześnie przejmowanie wzorców, z których mądrzejsze kraje się wycofują – *vide* „punktoza” w nauce i ocenie czasopism naukowych, pandemiczne rankingi oraz wskazywany już przed wiekami przez J. Słowackiego (1839) syndrom „pawiem narodów byłam i papuga, a teraz jesteś służebnicą cudzą”.

Antynomiczne dryfowanie sprawia, że część potencjału innowacyjnego jest blokowana i marnotrawiona na walkę z problemami, które sami wywołujemy (usuwanie piachu). Blokady rozwojowe mają podłoże przede wszystkim w poniżej wymienionych obszarach:

1. Niewydolność systemu stanowienia i egzekwowania prawa, niedorozwój sądownictwa i przewlekłość postępowań sądowych, w tym w sprawach gospodarczych. Szczególnie silnym hamulcem rozwoju społeczno-gospodarczego jest nieprzejrzysty i nieefektywny system podatkowy. W obecnym kształcie nie pełni on należycie żadnej z jego fundamentalnych funkcji – ani fiskalnej, ani redystrybucyjnej. Nie jest i efektywny, i wydajny. Jest kosztowny, nieefektywny, nadmiernie złożony, nieprzejrzysty; zachęcający do omijania przepisów i do manipulacji podatkowych, w tym karuzeli podatkowych i vatowskiego złodziejstwa podatkowego. Wbrew fundamentalnej idei prawa, najbardziej obciąża biedniejszych, najmniej najbogatszych. Wyrazem słabości prawa są też występujące przejawy

modelu XIX-wiecznego kapitalizmu czy wręcz folwarcznego feudalizmu w relacjach pracobiorca-pracodawca.

2. Asymetrie dochodowe, bieguny bogactwa i nędzy, relatywnie niskie płace i pogłębiające się rozpiętości w dynamice płac i zysków z kapitału (Piketty, 2014). Choć Polska na tle wielu innych krajów pozytywnie wyróżnia się relatywnie korzystną sytuacją pod względem nierówności społecznych (co potwierdzają wskaźniki Giniego), to mimo to nierówności stanowią barierę popytu. Z badań wynika, że głębokie nierówności stanowią zagrożenie nie tylko dla innowacji, ale i dla demokracji rynkowej, zaufania społecznego i generalnie systemu wolnorynkowego kapitalizmu (Piketty, 2014; Hellen, 2015). Nieprzypadkowo też podejmowane są w świecie (choć dotychczas raczej nieskuteczne) działania na rzecz inkluzywnego kapitalizmu. Symptomatyczna jest tu m.in. inicjatywa liderów globalnego biznesu do zorganizowania w maju 2014 r. w Londynie konferencji na temat inkluzywnego kapitalizmu pod hasłem „Conference on Inclusive Capitalism: Building Value, Renewing Trust” (budowanie wartości, odbudowa zaufania; *Conference...*, 2014).

3. Rosnące zadłużenie publiczne i trudności w osiągnięciu równowagi finansów publicznych (co zresztą bezpośrednio wiąże się z bezrobociem, sytuacją demograficzną i wynikającymi z tego rosnącymi wydatkami na renty i emerytury oraz opiekę zdrowotną).

4. Dysfunkcje systemu politycznego i słabość państwa, w tym dotkliwy dla gospodarki syndrom cyklu wyborczego i związany z nim priorytet celów wyborczych nad makroekonomiczną efektywnością społeczno-gospodarczą. Umacnia to znane w systemach demokratycznych zjawisko, które określane jest sentencją: „Efektywność nie ma elektoratu”. Syndromowi krótkiego cyklu wyborczego i będącej jego następstwem dominacji krótkiej perspektywy towarzyszy zaniedbywanie kultury myślenia strategicznego, co nie sprzyja – wymagającej dłuższego horyzontu czasowego – efektywności inwestowania w gospodarce.

5. Nasilające się przejawy anomii i erozji zaufania, rozregulowanie norm, chaos i sprzeczności w systemie wartości i wynikającą z tego niepewność czy trudności oceny, co w postępowaniu ludzi i funkcjonowaniu gospodarki czy systemu społeczno-gospodarczego jest dobre, a co złe, a także co do tego, jakie sposoby dochodzenia do celów są dopuszczalne, a jakie nie, co jest wartością, a co antywartością.

To jedynie wybrane czynniki potwierdzające antynomiczny, prostagnacyjny dryf (m.in. Mączyńska, 2014). W tym miejscu wystarczy wskazać, że wszystkie tego typu prostagnacyjne czynniki znajdują pełne potwierdzenie w prowadzonych od wielu lat w SGH badaniach na temat bankructw przedsiębiorstw. Bankructwa te są niemalże soczewkową koncentracją i charakterystyką argumentów potwierdzających dysfunkcje w systemie społeczno-gospodarczym w Polsce. Wyniki tych badań są przedstawiane m.in. w cyklu publikacji SGH (m.in. Mączyńska, 2014). Zarazem wyniki te wskazują na konieczność redefinicji priorytetów i celów polityki makroekonomicznej. Ma to ścisły związek z kształtowaniem rozwoju instytucjonalnego, na co wskazuje m.in. Maria Lissowska. Autorka ta ocenia, na pod-

stawie prowadzonych badań nad polską transformacją, że: „projektowanie zmian instytucjonalnych znalazło się na uboczu zainteresowań autorów transformacji” (Lissowska, 2008, s. 71). Analizując przyczyny tego, M. Lissowska dowodzi, że „nie powinno się rozpoczynać liberalizacji i prywatyzacji bez należytego przygotowania rozwiązań i systemów instytucjonalnych. W przeciwnym bowiem razie rynek może zostać zdominowany przez nielegalne (mafijne) struktury współpracy” (Lissowska, 2008, s. 79). Potwierdzają to wyniki analiz prowadzonych przez Daroną Acemoglu i Jamesa A. Robinsona, opublikowane w 2012 r. w książce „Dlaczego narody przegrywają”. Autorzy ci analizują, dlaczego niektóre narody są bogate, innowacyjne, a inne biedne. Badania te prowadzą do wniosku, że nie decyduje o tym ani kultura, ani klimat, ani położenie geograficzne, ani niewiedza, jak uprawiać politykę. Żaden z tych czynników nie jest – zdaniem tych autorów – determinantą wyznaczającą ścieżki rozwojowe krajów. Odpowiedź autorów na pytanie, co decyduje o bogactwie i wygranej brzmi: „Instytucje, instytucje, instytucje”. „Najczęstszą przyczyną tego, że narody dzisiaj przegrywają, jest funkcjonowanie w nich instytucji wyzyskujących” (Acemoglu, 2014, s. 410). „Wyzyskujące instytucje gospodarcze nie zachęcają ludzi do oszczędzania, inwestowania oraz wprowadzania innowacji. Wyzyskujące instytucje polityczne wspierają te instytucje gospodarcze, koncentrując władzę w rękach ludzi, którzy zyskują dzięki wyzyskowi” (Acemoglu 2014, s. 414). Otwarte, albo raczej retoryczne, jest natomiast pytanie: czy w Polsce występowały i występują takie symptomy? W kształtowaniu polityki innowacyjnej szczególnie ważne jest założenie, że nie ma czegoś takiego jak przeznaczenie dziejowe. Niezależnie od działania błędnego koła instytucje wyzyskujące mogą być zastąpione instytucjami włączającymi? (Acemoglu, 2014, s. 474).

## UWAGI KOŃCOWE

Współcześnie silną barierą innowacji może być coraz silniej przejawiające się ryzyko sekularnej stagnacji. Sekularna stagnacja jako następstwo przede wszystkim niekorzystnych procesów demograficznych, narastających nierówności dochodowych i innych czynników stanowi trudne wyzwanie, wobec którego obecnie staje wiele krajów wysoko rozwiniętych. Globalizacja zaś zwiększa ryzyko zarażenia tym współczesnym – choć sygnalizowanym i zidentyfikowanym już w przeszłości – ciężkim schorzeniem gospodarki. Od zagrożenia sekularną stagnacją nie jest wolna także Polska, i to mimo osiągniętych i niekwestionowanych sukcesów transformacyjnych oraz relatywnie wysokiego tempa wzrostu PKB. Istotne jest jednak niepopadanie w oślepiającą pułapkę sukcesu, zwłaszcza wobec niewątpliwego występowania zagrożeń, takich m.in. jak: zagrożenia demograficzne, rozmaite asymetrie rozwojowe, w tym dochodowe, nierównowagi i antynomiczny dryf. Osłabiają one potencjał rozwojowy i motywacje do innowacji, zwiększając ryzyko sekularnej stagnacji. Przyczyny występowania zagrożeń są złożone i wzajemnie splecione. Są to zagrożenia nie tylko ekonomiczne, poli-

tyczne, ale i cywilizacyjno-kulturowe. Tworzy to niełatwy do przełamania **zaklęty krąg przeciwności**. Stąd też nie wszystkie (a zwłaszcza kulturowe) mogą być wyeliminowane szybko. Ale też żadne z nich (nawet kulturowe) nie są dane raz na zawsze.

Przedstawione nieprawidłowości w znacznym stopniu mają bowiem podłoże instytucjonalno-ustrojowe. Koresponduje to z wynikami badań. Stąd też waga działań ukierunkowanych na racjonalizację, optymalizację ustroju społeczno-gospodarczego, systemu instytucjonalnego, politycznego i systemu sprawowania władzy. Dlatego refleksja nad kierunkami i kształtem szeroko rozumianej polityki instytucjonalnej, w tym ustrojowej, staje się w obecnych warunkach pilną koniecznością. Rozwiązania instytucjonalne, w tym ustrojowe, stanowią bowiem fundamentalny czynnik determinujący skłonność do innowacji, efektywność i społeczną użyteczność przemian. Charakterystyczne bowiem jest, że natężenie występowania czynników zagrażających sekularną stagnacją jest zróżnicowane między poszczególnymi krajami i zróżnicowane w zależności od przyjętego modelu instytucjonalno-ustrojowego. Zapoczątkowany w 2008 r. w USA kryzys np. wykazał, że większą nań odporność cechowała kraje o mniejszym wpływie doktryny neoliberalnej, w tym zwłaszcza kraje skandynawskie. Wskazuje to zatem na możliwość ograniczania dysfunkcji społeczno-gospodarczych przez dostosowania rozwiązań kształtujących model ustroju społeczno-gospodarczego do współczesnych wymogów rozwojowych.

Szczególnie niekorzystnie, zwiększając ryzyko sekularnej stagnacji, wpływają procesy deindustrializacji, które dokonywały się w Polsce od początku transformacji ustrojowej, tj. od 1989 r., w połączeniu z polityką prywatyzacyjną. Procesy te odpowiadają charakterystykom przedstawionym ostatnio przez Daniego Rodrika w najnowszej publikacji na temat „przedwczesnej deindustrializacji” (Rodrik, 2015). Rodrik wykazuje, że w krajach o niedojrzałej gospodarce rynkowej konsekwencje przedwczesnej dezindustrializacji sprowadzają się nie tylko do utraty miejsc pracy i przejęcia rynku przez gospodarki silniejsze. Jeszcze bardziej, jego zdaniem, znacząco negatywne następstwa takiej deindustrializacji wynikają dla demokracji i funkcjonowania państwa. Historycznie industrializacja odegrała bowiem fundamentalną rolę w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej w tworzeniu nowoczesnych demokratycznych państw, instytucji demokratycznych, w tym dialogu społecznego. Stąd też deindustrializacja, wyprzedzająca procesy kształtowania demokratycznego państwa i jego instytucji, może okazać się źródłem niestabilności politycznej, słabości państwa i wynaturzeń szlachetnych idei liberalizmu (Rodrik, 2015). Może też stać się silną barierą innowacyjności. Wymieniane przez Rodrika symptomy nietrudno zidentyfikować także w Polsce. To także wskazuje na konieczność redefinicji polityki makroekonomicznej i przyjmowanych w niej celów oraz priorytetów. W znacznej mierze są one pochodną polityki instytucjonalno-ustrojowej. Determinuje ona bowiem relacje państwo–rynek, zakres i strukturę sektora publicznego oraz preferencje i strategiczne, długookresowe wykraczające poza cykl wyborczy cele społeczno-gospodarcze.

## BIBLIOGRAFIA

- Acemoglu D., Robinson J.A. (2014), *Dlaczego narody przegrywają*, Zysk i S-KA, Poznań.
- Bankructwa przedsiębiorstw. Wybrane aspekty ekonomiczne i prawne* (2014), E. Mączyńska (red.), Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Chakraborty A. (2013), *Austerity? Call it class war - and heed this 1944 warning from a Polish Economist*, "The Guardian", Jan. 13.
- Conference on Inclusive Capitalism: Building Value, Renewing Trust* (2014), May 27, London (<http://www.inclusivecapitalism.org/> – data dostępu: 20.01.2015).
- Czapliński P. (2009), *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa.
- Czapliński P. (2011), *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Danish public libraries contribute with DKK 2bn to Danish GDP* (2015), 20/01 – New study (<http://www.copenhageneconomics.com/Website/News.aspx?PID=3058&M=NewsV2&Action=1&NesId=1091> – data dostępu: 27.03.2015).
- Grauwe P. (2015), *Stagnacja w strefie euro na wieki wstecz*, „Obserwator Finansowy”, 18.02 (<http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/stagnacja-w-strefie-euro-na-wieki-wiekow> – data dostępu: 27.02.2015).
- GUS (2014), *Prognoza ludności na lata 2014–2050* (opracowana w 2014 r.), Warszawa.
- Hansen A.H. (1938), *Full Recovery or Stagnation?*, W.W. Norton, London.
- Hansen A.H. (1939), *Economic Progress and Declining Population growth, Presidential address delivered at the Fifty-first Annual Meeting of the American Economic Association*, Detroit, Michigan, December 28, "The American Economic Review", Vol. XXIX, March, No. 1, part I.
- Hryniewicz J. (2007), *Stosunki pracy w polskich organizacjach*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Jabłońska A. (1988), *Stagnacja sekularna. Ewolucja poglądów*, PWN, Warszawa.
- Kalecki M. (1943), *Political Aspects of Full Employment*, "Political Quarterly" (<http://www.cfeps.org/ss2006/readings/Courvisanos.c.pdf> – data dostępu: 10.01.2015).
- Kleiber M. (2011), „Mądra Polska” – Dekalog dla społeczeństwa wiedzy, umiejętności i przedsiębiorczości, PAN, Warszawa ([www.aktualnosci.pan.pl/.../554-prof-micha-kleiber-prezes-pan-zaprasza](http://www.aktualnosci.pan.pl/.../554-prof-micha-kleiber-prezes-pan-zaprasza) – data dostępu: 10.01.2015).
- Konkurencyjna Polska. Jak awansować w światowej lidze gospodarczej?* (2013), K. Hausner (red.), Fundacja GAP, Kraków.
- Krugman P. (2014), *Four observations on secular stagnation*, w: *Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures*, C. Teulings, R. Baldwin (red.), Centre for Economic Policy Research (CEPR), London, s. 62–68.
- Leder A. (2014), *Prześlona rewolucja*, Wyd. Krytyka Polityczna, Warszawa.
- Lissowska M. 2008, *Instytucje gospodarki rynkowej w Polsce. Institutions for Market Economy. The Case of Poland*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Mączyńska E. (2012), *Cywilizacyjne uwarunkowania rozwoju Polski*, w: *Wielki kryzys jako bilans otwarcia XXI w. Próba holistycznej interpretacji*, A. Pollok (red.), PTE Kraków.
- Moatsos M., et al. (2014), *Income inequality since 1820*, w: *How Was Life?: Global Well-being since 1820*, Jan Luiten van Zanden, et al. (eds.), OECD Publishing (<http://dx.doi.org/10.1787/9789264214262-15-en>).

- Piketty T. (2014), *Capital in the Twenty-First Century*, Belknap Press, Cambridge, MA.
- Polish economist (2014), "The Guardian", 14 Jan.
- Porter M.E., Stern S., Loría R.A. (2013), *Social Progress Index 2013*, Social Progress Imperative, Washington.
- Porter M. (1990), *The Competitive Advantage of Nations*, The Free Press, New York.
- Reforma Kulturowa 2020–2030–2040. Sukces wymaga zmian (2015), J. Żakowski (red.), KIG, Warszawa.
- Rodrik D. (2015), *Premature Deindustrialization*, Working Paper 20935, National Bureau of Economic Research, Cambridge, February (<http://www.nber.org/papers/w20935> – data dostępu 27.02.2015).
- "Secular stagnation" in graphics. Doom and gloom (2014), "The Economist", Nov 19th.
- Słowacki J. (1839), *Grób Agamemnona* (<http://www.iuliuszslowacki.grupaphp.com/grogagamemnona.php> – data dostępu: 10.01.2015).
- Smith A. (2013), *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Summers L.H. (2014), *Reflections on the 'New Secular Stagnation Hypothesis'*, w: *Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures*, C. Teulings, R. Baldwin (red.), Centre for Economic Policy Research (CEPR), London, s. 27–41.
- Summers L.H. (2013), *IMF Fourteenth Annual Research Conference in Honor of Stanley Fischer, November 8, Washington*.
- Szumski W. (2015), *Pustoszenie edukosfery*, „Sprawy Nauki”, nr 2 (197), Warszawa.
- Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures* (2014), C. Teulings, R. Baldwin (red.), Centre for Economic Policy Research (CEPR), London.
- UNICEF (2014), *The State of the World's Children 2014 In Numbers: Every Child Counts Revealing Disparities, Advancing Children's Rights*, United Nations Children's Fund, January.
- Tobin J. (1978), *A proposal for international monetary reform*, "Eastern Economic Journal", No. 4, July-October (<http://cowles.econ.yale.edu/P/cp/p04b/p0495.pdf> – data dostępu: 30.01.2015).
- Yellen J.L. (2014), *Perspectives on Inequality and Opportunity from the Survey of Consumer Finances at the Conference on Economic Opportunity and Inequality*, Federal Reserve Bank of Boston, Boston, Massachusetts, October 17.
- Zmierzch pracy – scenariusz zagłady (2015), Z prof. Andrzejem Wierzbickim z Komitetu Prognoz Polska 2000+ rozmawia Anna Leszkowska, „Sprawy Nauki”, nr 2(197), Warszawa.

## STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy podstawowych dysfunkcji, barier i zagrożeń dla efektywnego kształtowania polityki innowacyjnej kraju i przedsiębiorstw. Wśród tych zagrożeń na czołową pozycję wysuwa się zjawisko short-termizmu, czyli skracania horyzontu czasowego w decyzjach dotyczących różnych sfer życia społeczno-gospodarczego, w tym także w dziedzinie innowacji i inwestycji. Przejawia się to w marginalizacji prognozowania długookresowego i kultury myślenia strategicznego. Celem artykułu jest wskazanie z jednej strony na możliwości społeczno-gospodarczego roz-

woju Polski, a z drugiej – zagrożeń wynikających z coraz wyraźniejszego w świecie Zachodu syndromu stagnacji sekularnej i dyskutowanej tam nowej hipotezy na ten temat ('New Secular Stagnation Hypothesis'). Podstawą analizy jest krajowa i zagraniczna literatura przedmiotu. Przedstawiane, w znacznej mierze oparte na hermeneutyce, oceny i wnioski mają ponadto podłoże w analizach danych statystycznych. Z badań wynika, że choć Polskę cechuje reaktywnie bogaty potencjał rozwojowy, to zarazem istnieją silne bariery jego efektywnego wykorzystywania. Potwierdzają to wskazywane w artykule cechy antynomicznego dryfu. Identyfikowane stagnacyjne zagrożenia dla Polski, wskazują na konieczność redefinicji polityki społeczno-gospodarczej. Istotne jest zwłaszcza jej ukierunkowanie na racjonalizację rynku pracy i przeciwdziałanie jednemu z najbardziej dotkliwych przejawów marnotrawstwa zasobów, jakim jest bezrobocie. Badania ukierunkowane są na łączenie teorii sekularnej stagnacji z analizą barier rozwojowych Polski.

**Słowa kluczowe:** sekularna stagnacja, anomia, PKB, rynek pracy, antynomiczny dryf.

## EXOGENOUS, CIVILIZATIONAL, AND SYSTEMIC DETERMINANTS OF INNOVATIVE DEVELOPMENT OF THE POLISH ECONOMY

### ABSTRACT

The present paper deals with the fundamental dysfunctions, barriers, and threats to shaping an effective government and corporate innovation policy. Among those threats, of particular importance is short-termism in socioeconomic policymaking in such areas as innovation and investment, leading to the marginalization of the culture of strategic thinking and long-term forecasting. The objective of the paper is to indicate both opportunities for the socioeconomic development of Poland and threats linked to the secular stagnation emerging in the Western world, as formulated in the "New Secular Stagnation Hypothesis." Methodology – The paper is based on a study of the Polish and international literature dealing with the discussed subject matter. The presented, hermeneutically inspired views and conclusions, are also grounded in analysis of statistical data, which suggests that while Poland has a relatively robust development potential, it also faces strong barriers to its effective utilization. This is reflected in the symptoms of antinomic drift identified in the paper. Due to the threats of stagnation in Poland, socioeconomic policy should be redefined and reoriented towards a more rational labor market and efforts to alleviate unemployment, which is one of the most severe forms of resource wastage. The study combines secular stagnation theory with analysis of barriers to the development of Poland.

**Keywords:** secular stagnation, anomaly, GDP, labor market, antinomic drift.

**JEL Classification:** A11, D01, D60, I00, O1, P10, O30